

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW
Z DNIA 17 GRUDNIA 2008 R.
I KZP 27/08

1. Znaczenie normatywne określeń „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 k.k., oraz „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 § 3 k.w., jest tożsame.
2. Nadać powyższej uchwale moc zasady prawnej.

Przewodniczący: Prezes SN L. Paprzycki.

Sędziowie SN: M. Buliński, A. Deptuła,

H. Gradzik (sprawozdawca), T. Grzegorzczak, A. Tomczyk,

S. Zabłocki.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu przedstawionego przez Prokuratora Generalnego, na podstawie art. 60 § 2 w zw. z art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), wniosku o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego występujących w orzecznictwie tego sądu rozbieżności w wykładni prawa i wyjaśnienie następującego zagadnienia prawnego:

„Czy znaczenie normatywne określenia »przemoc wobec osoby«, użytego w art. 280 § 1 k.k. oraz »gwałt na osobie«, użytego w art. 130 § 3 k.w., jest tożsame?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

UZASADNIENIE

W uzasadnieniu wniosku Prokurator Generalny stwierdził, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrzymują się rozbieżności w pojmowaniu znaczenia normatywnego określeń „przemoc wobec osoby” oraz „gwałt na osobie”, użytych odpowiednio w art. 280 § 1 k.k. i w art. 130 § 3 k.w., a powiązanych funkcjonalnie. Różnice w wykładni tych przepisów w orzecznictwie sądów powszechnych zaznaczyły się wcześniej, bo wkrótce po wejściu w życie aktualnie obowiązującego Kodeksu karnego. Zostały one dwukrotnie zasygnalizowane przez sądy odwoławcze w przedstawionych w trybie art. 441 § 1 k.p.k. zagadnieniach prawnych wymagających zasadniczej wykładni ustawy. Po rozpoznaniu pierwszego z pytań prawnych Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 16 marca 1999r., I KZP 32/98, odmówił podjęcia uchwały, a w uzasadnieniu wyraził pogląd, że „gwałt” jest szczególną formą „przemocy”, przy czym niektóre przypadki przemocy mogą polegać na użyciu gwałtu na osobie (OSNKW 1999, z. 7-8, poz. 47). Natomiast po rozpoznaniu drugiego zagadnienia Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 marca 2007 r., I KZP 39/06 stwierdził, że pojęcie „gwałtu na osobie” zawarte w art. 130 § 3 k.w. oznacza kwalifikowaną formę przemocy wobec osoby, charakteryzującą się użyciem siły fizycznej o natężeniu stwarzającym niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia (OSNKW 2007, z. 4, poz. 30). Przytoczone wypowiedzi wskazywały więc na odmienne znaczenie tych pojęć. Nie można jednak pominąć, że w niektórych orzeczeniach wydanych w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy, a także Sąd Apelacyjny w Katowicach w postępowaniu odwoławczym, wyrażały pogląd przeciwny, utożsamiając znaczenie obu pojęć (np. wyrok SN z dnia 30 czerwca 2004 r., II K 354/03, LEX nr 137456, wyrok SA w Katowicach z dnia 18 lutego 2001 r., II AKa 18/01, OSA 2002, nr 4, poz. 32).

Przy utrzymujących się nadal rozbieżnościach w orzecznictwie, Sąd Najwyższy, rozważając po raz kolejny tę kwestię w postępowaniu kasacyjnym, przedstawił do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi zagadnienie prawne w formie pytania: czy zakresy znaczeniowe pojęć „przemoc” użytego w art. 280 § 1 k.k. oraz „gwałt na osobie” użytego w art. 130 § 3 k.w. są tożsame?. Uchwałą z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 10/08 Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów stwierdził, że zakresy znaczeniowe zwrotów „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 k.k. i „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 § 3 k.w. – są tożsame (OSNKW 2008, z. 7, poz. 53).

Prokurator Generalny zauważa jednak, że także cytowana uchwała składu siedmiu sędziów nie usunęła rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego, skoro krótko po jej podjęciu, w postępowaniach kasacyjnych dwukrotnie wyrażono pogląd przeciwstawny jej tezie. Mianowicie, w wyrokach z dnia 3 września 2008 r. II KK 301/07 i II KK 1/08 (nie publ.) stwierdzono, że znaczenie normatywne określeń „gwałt na osobie” – zawartego w art. 130 § 3 k.w. i „przemoc wobec osoby” – użytego w art. 280 § 1 k.k., nie jest tożsame, a wobec tego, wyłączenie stosowania art. 119 § 1 k.w. z przyczyn określonych w art. 130 § 3 k.w. nie odnosi się do kradzieży rzeczy o wartości nieprzekraczającej 250 zł, jeśli popełniona została przy użyciu wobec osoby (groźbie natychmiastowego użycia) przemocy o natężeniu, które nie osiągnęło stopnia gwałtu na osobie. W obu tych wyrokach za słuszne uznano stanowisko przedstawione w uchwale z dnia 21 marca 2007 r., a odrzucono argumentację zaprezentowaną w uchwale z dnia 30 czerwca 2008 r. Konsekwencją przyjęcia poglądu wyrażonego w tych dwóch wyrokach było uznanie, że kradzież popełniona przy użyciu przemocy wobec osoby, w formie nie będącej „gwałtem na osobie” w rozumieniu art. 130 § 3 k.w., stanowi wykroczenie określone w art. 119 § 1 k.w., gdy wartość przedmiotu zaboru nie przekracza 250 zł.

Odnosząc się do wykluczających się poglądów, na które Sąd Najwyższy w różnych składach powoływał się w przytoczonych uchwałach, a także przy rozstrzygnięciu spraw w postępowaniu kasacyjnym, Prokurator Generalny określił własne stanowisko w podniesionej kwestii. Potwierdzając aktualność wniosków Prokuratora Krajowego złożonych poprzednio w sprawach I KZP 39/06 i I KZP 10/08, wypowiedział się za przyjęciem, że analizowane pojęcia są równoznaczne. Zaznaczył też, że w pełni podziela wszechstronną argumentację zamieszczoną w uchwale z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 10/08. Wniósł o uchwalenie, że znaczenie normatywne określeń „przemoc wobec osoby” i „gwałt na osobie” jest tożsame.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Prokuratora Generalnego o podjęcie uchwały w trybie art. 61 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym jest zasadny. Istotnie, rozbieżności w interpretowaniu przez Sąd Najwyższy omawianych pojęć, które występowały w orzecznictwie przez cały okres obowiązywania Kodeksu karnego z 1997 r., nie ustały po podjęciu uchwały z dnia 30 czerwca 2008 r., skoro wydano wkrótce wyroki, w których odrzucono przyjęte w niej stanowisko.

Z mocy art. 183 ust. 1 Konstytucji RP Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania, a na podstawie art. 1 pkt 1 lit. a ustawy o Sądzie Najwyższym, powołany jest do zapewnienia jednolitości orzecznictwa tych sądów. Wskazane we wniosku Prokuratora Generalnego sprzeczności w interpretacji przez Sąd Najwyższy przepisów dotyczą istotnej kwestii prawnej, odnoszącej się do podstawy materialnoprawnej odpowiedzialności za kradzież rzeczy o wartości nieprzekraczającej 250 zł, popełnionej przy użyciu przez sprawcę przemocy wobec osoby. Jest oczywiste, że różna wykładnia wskazanych we wniosku przepisów, zawarta w orzeczeniach Sądu Najwyższego, nie sprzyja jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych. Rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego tylko wtedy dostarczają wzorca zgodności

z prawem, gdy ze stosowanych w nich przepisów dekodowane są tak samo formułowane normy prawne. Nie można też pominąć, że w wypadku uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, Sąd Najwyższy na podstawie art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., wyraża zapatrywania prawne wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano. Prezentowanie różnych poglądów prawnych w orzeczeniach uchylających pogłębia dodatkowo niejednolitość w orzekaniu przez sądy powszechne i wojskowe. Instytucja uchwał podejmowanych w trybie art. 61 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym służy usunięciu rozbieżności w wykładni prawa także wtedy, gdy ujawniają się one w jego orzecznictwie (art. 60 § 1 tej ustawy).

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania wniosku Prokuratora Generalnego, Sąd Najwyższy zauważa na wstępie, że przedstawione zagadnienie prawne jest historycznie związane z aktem ustawowym, którym przekazano do wykroczeń określoną kategorię przestępstw. Nastąpiło to na mocy ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego (Dz. U. Nr 23, poz. 149). Ustawa (dalej: ustawa z 1966 r.) realizowała cele polityki kryminalnej w ówczesnych warunkach ustrojowych i społecznych, ukierunkowane na złagodzenie represyjności prawa karnego w odniesieniu do pewnych występków skierowanych przeciwko mieniu, których karygodność, oceniana wtedy stopniem „społecznego niebezpieczeństwa”, była stosunkowo niewielka (J. Bafia: Ustawa o przekazaniu..., NP. 1966, nr 11). Wśród typów przestępstw, które objęte zostały częściową kontrawencjonalizacją, znalazły się, między innymi: kradzież, przywłaszczenie, tzw. kradzież leśna, paserstwo i uszkodzenie mienia. Za kryterium uznania takich czynów za wykroczenia przyjęto wartość mienia będącego przedmiotem zaboru, a w przypadku uszkodzenia mienia wysokość szkody (wtedy 300 lub 150 zł, w zależności od typu czynu zabronionego – art. 1 do 4 ustawy). Ustawa z

1966 r. spowodowała efekt określany w nauce prawa karnego jako tzw. „przepełnienie” niektórych typów czynów zabronionych.

Od ogólnej zasady przekazania niektórych przestępstw skierowanych przeciwko mieniu do kategorii wykroczeń, wprowadzono jednak wyjątki. Ograniczony zakres rozstrzyganego zagadnienia nie wymaga pełnego ich przytoczenia. Niezbędne jest jedynie wskazanie na wyłączenia od przekazania ujęte w art. 16 § 2 i 3 ustawy z 1966 r., odnoszące się do kradzieży. Zgodnie z brzmieniem tych przepisów kradzież, niezależnie od wartości przedmiotu zaboru, nie stanowiła wykroczenia, jeżeli sprawca popełnił ją z włamaniem (§ 2), bądź jeżeli działał, używając przemocy lub grożąc użyciem natychmiastowego gwałtu na osobie albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, aby zabrać innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia lub aby utrzymać się w posiadaniu zabranego mienia (§ 3).

Wyłączono zatem z zakresu przekazania kradzieże, niezależnie od wartości ich przedmiotu, popełnione w okolicznościach odpowiadających znamionom strony przedmiotowej czterech typów przestępstw określonych wówczas w: art. 258 i art. 259 k.k. z 1932 r. (kradzież rozbójnicza i rozbój), w art. 2 § 2 lit. b ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko własności społecznej (kradzież z włamaniem mienia społecznego, Dz. U. Nr 36, poz. 228) i art. 3 §1 i 2 tej ustawy (rabunek mienia społecznego, którego sposób popełnienia odpowiadał znamionom opisanym w art. 259 k.k.). Nadto z typu kradzieży „zwykłej”, określonej w art. 257 § 1 k.k. z 1932 r., wyłączono te czyny, które polegały na kradzieży dokonanej z włamaniem.

Wprowadzeniem wyjątków od zasady przeniesienia „drobnych przestępstw” do kategorii wykroczeń, ustawodawca zdecydował, że jeśli sprawca kradzieży realizuje cel przy użyciu środka (sposobu) określonego w wymienionych wyżej przepisach, dopuszcza się przestępstwa, niezależnie

od wartości mienia będącego przedmiotem zaboru. W istocie oznaczało to, że **nadal pozostają przestępstwami kradzieże, których sposób popełnienia sam w sobie jest zachowaniem zabronionym przez prawo karne**. Działając w ten sposób, sprawca nie popełniał bowiem „drobnego przestępstwa”, a tylko takie, zgodnie z intencją ustawy z 1966 r., przeszły do orzecznictwa karno – administracyjnego. Tak więc poza granicami przekazania pozostały czyny zabronione o dużym ładunku kryminalnym, polegające na zaborze mienia dokonany przy naruszeniu co najmniej nietykalności cielesnej drugiej osoby albo też na zaborze po uprzednim wdarciu się siłą do pomieszczenia, w którym znajdowało się mienie. Zakres wyłączeń miał swoją racjonalną podstawę uwzględniającą wagę naruszonych czynami zabronionymi dóbr, chronionych prawem karnym.

Z dniem wejścia w życie Kodeksu karnego z 1969 r. (1 stycznia 1970 r.) nie zmieniły się przytoczone wyżej zasady wyłączenia od przekazania kradzieży do kategorii wykroczeń. Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. obowiązywała nadal w niezmienionej postaci. Trzeba jednak zauważyć, że wyłączenie kradzieży dokonanej z włamaniem (art. 16 § 2 ustawy z 1966 r.) korespondowało już z typem przestępstwa określonego w art. 208 k.k. z 1969 r., penalizującym (jako jedną z form popełnienia) kradzież z włamaniem mienia zarówno społecznego, jak i cudzego. Natomiast wyłączenie zawarte w art. 16 § 3 ustawy z 1966r. wiązało się z typami przestępstw określonych w art. 209 i 210 k.k. z 1969 r. (kradzież rozbójnicza i rozbój), w których opisie znamię działania sprawcy przez „użycie przemocy” (w Kodeksie karnym z 1932 r.) zastąpiono określeniem „używa gwałtu na osobie”.

Kolejna zmiana ustawodawcza nastąpiła z wejściem w życie w dniu 1 stycznia 1972 r. ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń. Uchyliła ona ustawę z 1966 r., ale jej treść została w zasadzie w całości inkorporowana do Kodeksu wykroczeń. Pozostały w mocy wyłączenia od przekaza-

zania do wykroczeń kwalifikowanych typów kradzieży, przy czym, jeśli idzie o popełnione w okolicznościach określonych w art. 209 i 210 k.k. z 1969 r., to w art. 130 § 3 k.w. zreagowano zakres wyłączenia zwrotami odpowiadającymi opisowi znamion zamieszczonych w tych przepisach, zastępując sformułowanie „przemoc” słowami „gwałt na osobie”. Rozszerzono natomiast zakres wyłączenia związanego z przestępstwem określonym w art. 208 k.k. z 1969 r. na obie formy popełnienia w nim stypizowane, a więc nie tylko, jak dotąd, na kradzież z włamaniem lecz także na kradzież popełnioną w sposób szczególnie zuchwały (art. 130 § 2 k.w.). Potwierdzono tym samym zasadę, zrealizowaną w ustawie z 1966 r., że wyłączeniami obejmuje się wszystkie kradzieże popełnione w sposób, który przesądzał o wypełnieniu znamion ich kwalifikowanego typu.

Ostatnia już zmiana ustawodawcza, istotna dla rozstrzyganego zagadnienia, zaistniała z dniem 1 września 1998 r., wraz z wejściem w życie Kodeksu karnego z 1997 r. i równoczesną nowelizacją art. 130 § 2 k.w. (ustawa z dnia 28 sierpnia 1998 r. o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń, Dz. U. Nr 113, poz. 717). Przestępstwa rozboju i kradzieży rozbójniczej zostały stypizowane w art. 280 i 281 nowego Kodeksu karnego. W ich opisie przywrócono określenie funkcjonujące w Kodeksie karnym z 1932 r. – „używając przemocy” i rozszerzono je o słowa „wobec osoby”, zastępując nim sformułowanie „używając gwałtu na osobie”, użyte w art. 210 § 1 k.k. z 1969 r. Natomiast korespondujące z tym typem przestępstwa wyłączenie odpowiedzialności za wykroczenie, ujęte w art. 130 § 3 k.w., nie uległo zmianie, gdyż określenie „używa gwałtu na osobie” pozostało w jego treści. Zmieniono tylko zakres wyłączenia ujętego w art. 130 § 2 k.w., przez skreślenie słów „w sposób szczególnie zuchwały”, co wiązało się z rezygnacją przez ustawodawcę z typizacji przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej.

Jak wynika z tej retrospektywy, przy unormowaniu wyłączeń od przekazania „drobnych przestępstw” do kategorii wykroczeń ustawodawca konsekwentnie stosował specyficzną technikę legislacyjną, której trzymał się przy kolejnych zmianach ustawodawczych. Polegała ona na tym, że wyjątki od przekazania do wykroczeń kwalifikowanych form kradzieży oznaczano nie przez wskazanie wyodrębnionych typów przestępstw, lecz przez opis sposobu (środka) działania sprawcy. Zastosowana technika legislacyjna nie rodziła w praktyce komplikacji interpretacyjnych przy stosowaniu przepisów definiujących kryterium wyłączenia konkretnej kradzieży z kategorii wykroczeń. W niedługim czasie od wejścia w życie Kodeksu karnego z 1969 r. uchwalono Kodeks wykroczeń, a w nim, w art. 130 § 2 i 3, doprecyzowano zakres wyłączeń w sposób zsynchronizowany z brzmieniem odnosnych przepisów Kodeksu karnego, obejmując nim kradzież popełnioną w sposób szczególnie zuchwały (art. 208 k.k. z 1969 r.).

Należy jednak zauważyć, że w następstwie wprowadzenia do Kodeksu karnego z 1969 r. nieznanego wcześniej typu przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej (w art. 208), zaistniała potrzeba dokonania przez Sąd Najwyższy wykładni znamion tego typu dla usunięcia rozbieżności, które przy stosowaniu nowego przepisu pojawiły się w praktyce orzeczniczej. W tym właśnie celu Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego złożył wniosek o wyjaśnienie: „pojęcia kradzieży dokonanej w sposób szczególnie zuchwały, zawartego w art. 208 k.k. i pojęcia rozboju dokonanego przy użyciu lub groźbie natychmiastowego użycia gwałtu na osobie, zawartego w art. 210 § 1 k.k.”. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 kwietnia 1975 r., VI KZP 47/74 (OSNKW 1975, z. 6, poz.69), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że:

1. Przestępstwo rozboju przewidziane w art. 210 § 1 k.k. dokonane przy użyciu lub groźbie natychmiastowego użycia gwałtu na osobie polega na zaborze w celu przywłaszczenia mienia za pomocą zastosowania lub groźby natychmiastowego zastosowania wobec osoby siły fizycznej o takim

natężeniu, że stwarzając niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia tej osoby pozbawia ją możliwości lub woli przeciwstawienia się zaborowi mienia albo możliwość tę lub wolę ogranicza.

2. Kradzież popełniona w sposób szczególnie zuchwały zachodzi wtedy, gdy sprawca kradzieży swoim zachowaniem, najczęściej jawnym, wykazuje postawę lekceważącą wobec posiadacza rzeczy lub otoczenia, obliczoną na zaskoczenie lub zastraszenie, a w szczególności wtedy, gdy stosuje przemoc (pokręślenie SN) w postaci niestanowiącej jednak gwałtu na osobie w rozumieniu wskazanym w pkt 1.

Przytoczona uchwała (w dalszym tekście – uchwała SN z 1975 r.) prezentowała tezy, które przez cały okres obowiązywania Kodeksu karnego z 1969 r. uznawano w orzecznictwie sądowym za niekontrowersyjne w zasadzie kryterium rozgraniczające odpowiedzialność karną za kradzież szczególnie zuchwałą i za rozbój w wypadkach, gdy sprawca działał przemocą wobec osoby. Kwestionowano je natomiast w piśmiennictwie (J. Śliwowski: Prawo karne, Warszawa 1979, s. 450-453; A. Baran: Glosa do uchwały, OSPiKA 1976, nr 5), a jeszcze przed podjęciem uchwały odmienny pogląd w tej kwestii, uznający za przemoc wobec osoby każde stosowanie do niej siły fizycznej, wyrażano w doktrynie (I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 633, W. Gutkunst: Kradzież szczególnie zuchwałą a rozbój, Prob. Praw. 1973, nr 7). Niemniej jednak w orzecznictwie sądów, a przede wszystkim Sądu Najwyższego, respektowano przyjęte w uchwale stanowisko (uchwała Izby Karnej z dnia 25 czerwca 1980 r., VII KZP 48/78, OSNKW z. 8, poz. 65).

Z perspektywy czasu zwraca uwagę rodzaj argumentacji, którą posłużono się w uzasadnieniu uchwały SN z 1975 r. Wskazuje ona jednoznacznie, że przy definiowaniu pojęcia „gwałtu na osobie” Sąd Najwyższy nie stosował wykładni językowej. Nie badał bowiem zawartości semantycznej ani źródłosłowu „gwałtu” i „przemocy”, jako zachowań skierowanych

przeciwko osobie, a oddzielenia „gwałtu na osobie” od innych postaci przemocy wobec osoby dokonał tylko według reguł wykładni systemowej. Przyjęto w uchwale, że „gwałt na osobie” należy postrzegać jako działanie równoważne z punktu widzenia zagrożenia dla osoby, dwóm innym czynnościom sprawczym należącym do znamion przestępstwa określonego w art. 210 § 1 k.k. z 1969 r., tj. doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Uznano, że porównywalne z tymi postaciami „zniewolenia” osoby jest takie działanie siłą fizyczną, które wymierzone w osobę, obiektywnie zagraża jej zdrowiu lub życiu, ale zarazem wywołuje subiektywną reakcję przejawiającą się paraliżem woli i przez to niemożnością stawienia oporu. Konieczność zachowania przy wykładni owej równoważności czynności sprawczych, ocenianej miarą stopnia zagrożenia dla ofiary, uznano za niezbędną. Jeśli natomiast zastosowana przemoc nie wywołała takiego stanu zagrożenia ofiary, to sprawca wypełnił znamię „szczególnej zuchwałości” w rozumieniu art. 208 k.k. z 1969 r. Uzasadnienie uchwały nie pozostawia wątpliwości, że w ówczesnym stanie prawnym, Sąd Najwyższy dążył do możliwie precyzyjnego wyznaczenia linii rozgraniczającej stronę przedmiotową przestępstw kradzieży szczególnie zuchwałej i rozboju, określonych w art. 208 k.k. i art. 210 § 1 k.k. Przyjął, że przemoc wobec osoby może wypełniać odnośne znamię każdego z tych przestępstw, ale tylko kwalifikowana jej postać stanowi „gwałt na osobie” w rozumieniu art. 210 § 1 k.k. Tą wykładnią Sąd Najwyższy rozstrzygnął jakie cechy przemocy wobec osoby, oceniane według stopnia nasilenia, odpowiadają znamionom „szczególnej zuchwałości”, albo „gwałtu na osobie”. Przyjęta wykładnia osiągnęła cel, którego oczekiwał wówczas podmiot przedstawiający zagadnienie prawne, gdyż wskazała organom procesowym kryterium rozróżnienia znamion przestępstw określonych w art. 208 k.k. i w art. 210 § 1 k.k. w wypadkach, gdy działanie sprawcy kradzieży polegało na przemocy wobec osoby. Uchwała SN z 1975 r. nie naruszyła sys-

temowej zasady, funkcjonującej od wejścia w życie ustawy z 1966 r., że użycie przez sprawcę każdej formy przemocy wobec osoby przy dokonaniu kradzieży, wykluczało zakwalifikowanie czynu jako wykroczenia. Jeśli bowiem organ procesowy uznał, że przemoc nie zagrażała zdrowiu i życiu ofiary, a przy tym nie paraliżowała jej woli oporu, to pozostawało uznać, iż mieściła się ona w znamionach kradzieży szczególnie zuchwałej, co w myśl art. 130 § 2 k.w., także wyłączało uznanie czynu za wykroczenie. Jest jednak oczywiste, że ten rezultat został osiągnięty przy ograniczeniu się w uchwale do wykładni systemowej, bez rozważenia relacji językowych między określeniami „przemoc” i „gwałt na osobie”.

W Kodeksie karnym z 1997 r. nie ma kradzieży szczególnie zuchwałej jako wyodrębnionego typu przestępstwa, a kradzież popełniona przy użyciu przemocy wobec osoby wypełnia znamiona przestępstwa rozboju (art. 280 § 1 k.k.). Równocześnie, o czym była już mowa, w przepisach Kodeksu wykroczeń określających wyłączenia kradzieży z kategorii wykroczeń ze względu na sposób działania sprawcy, nastąpiła jedna tylko zmiana, tj. skreślenie w art. 130 § 2 słów „w sposób szczególnie zuchwały”. Wobec zachowania natomiast dotychczasowej treści art. 130 § 3 k.w., doszło w efekcie do niespójności językowej między ustawowym opisem strony przedmiotowej przestępstw rozboju (art. 280 § 1 k.k.) i kradzieży rozbójniczej (art. 281 k.k.), a ujęciem przesłanki wyłączenia kradzieży popełnionej z użyciem (lub groźbą użycia) wobec osoby siły fizycznej – z klasy wykroczeń. Pozostał bowiem w art. 130 § 3 k.w. opis sposobu działania sprawcy jako „gwałtu na osobie”. Nie ma podstaw, by utrzymywać, że pozostawienie niezmienionej redakcji przepisu art. 130 § 3 k.w., wobec zmiany treści art. 130 § 2 k.w., było przeoczeniem ustawodawcy. Kwestię dostosowania art. 130 k.w. do przepisów oczekującego na wejście w życie nowego kodeksu karnego miał przecież ustawodawca na uwadze, skoro zmodyfikował jego treść w § 2 (zmiana dokonana w § 4 nie ma znaczenia dla rozważnego za-

gadnienia). Pozostawienie różnic pomiędzy opisem jednego ze znamion przedmiotowych przestępstw określonych w art. 280 § 1 i 281 k.k., a niezmienną redakcją art. 130 § 3 k.w. oznacza zatem, że wykładni sądowej pozostawiono ustalenie relacji między pojęciami „przemocy wobec osoby” i „gwałtu na osobie”.

Podjmując tę wykładnię rozpocząć trzeba od oczywistego spostrzeżenia, że przywrócone do znamion przestępstwa rozboju w Kodeksie karnym z 1997 r. pojęcie „przemocy wobec osoby”, jako jednego ze środków, którym posługuje się sprawca w realizacji zaboru, obejmuje każdą formę przemocy, także taką, którą w poprzednim stanie prawnym wiązano, zwłaszcza po wydaniu przez Sąd Najwyższy uchwały z 1975 r., z kradzieżą „szczególnie zuchwałą”. Oznacza to, że nastąpiła w ustawie zmiana systemowa, która uzasadnia potrzebę weryfikacji wykładni pojęcia „gwałtu na osobie”, zawartej w uchwale SN z 1975 r. Skoro bowiem znaczenie normatywne „gwałtu na osobie” wywiedziono metodą wykładni systemowej, to jest oczywiste, że jej rezultat zachowywał aktualność tylko przez okres obowiązywania przepisów, które były przedmiotem wykładni, czyli tak długo, jak długo stan prawny, w zakresie wpływającym na jej wynik, pozostawał w niezminionej postaci (*rebus sic stantibus*). W sytuacji, gdy doszło do istotnej zmiany treści przepisów prawa materialnego, a jest nią zarówno odmienne ujęcie w Kodeksie karnym z 1997 r. jednego ze znamion przedmiotowych przestępstwa rozboju, jak i brak w tym kodeksie typu przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej, to nie można było bezrefleksyjnie przenosić w nowy stan prawny znaczenia omawianych pojęć, ustalonego według reguł wykładni systemowej dokonanej w oparciu o dawny stan prawny. Z tego samego względu nie było też uprawnione posłużenie się argumentem, że pojęcie „gwałtu na osobie” ma utrwalone w orzecznictwie znaczenie. Zaistniała bowiem konieczność ponowienia wykładni w zmienionym

stanie prawnym, a jej wynik mógł doprowadzić do reinterpretacji znaczenia tego pojęcia.

W tym stadium rozważań aktualizuje się zatem podstawowe pytanie, czy po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 r. nadal trafny jest pogląd, że normatywna treść określenia „gwałt na osobie”, zamieszczonego w art. 130 § 3 k.w., oznacza kwalifikowaną postać „przemocy wobec osoby”, noszącej cechy wskazane w uchwale SN z 1975 r. Przystępując do odpowiedzi, trzeba odnotować jako notorium, że „gwałt na osobie” nie był i nie jest pojęciem zdefiniowanym w języku prawnym, ani też nie ma ustalonego znaczenia w uniwersalnym języku prawniczym. Nie wyjaśniają jego znaczenia profesjonalne kompendia wiedzy prawniczej. Jedynie w Wielkiej encyklopedii Prawa (red.: E. Smoktunowicz, Warszawa 2000, s. 278) określa się „gwałt na osobie” jako postać przemocy, użycie siły fizycznej wobec osoby, wyrażające się co najmniej w naruszeniu jej nietykalności cielesnej, ale dla doprecyzowania tego znaczenia odsyła się zarazem do kontekstu, w jakim pojęcie to występuje w konkretnym akcie normatywnym, tj. do art. 210 § 1 k.k. z 1969 r. i do art. 130 § 3 k.w. Nie ulega więc wątpliwości, że podlega ono wykładni, jak każde określenie należące do języka ogólnego, w funkcji którą pełni w tekście prawnym.

Jak już stwierdzono, znaczenie normatywne „gwałtu na osobie” w art. 210 § 1 k.k. z 1969 r. i w art. 130 § 3 k.w. ustalono wykładnią systemową. Skoro jednak, w rezultacie zmian ustawowych, zmieniły się determinanty tej wykładni, to nie można uznać za wystarczające, tym bardziej za przekonujące, poglądy wyrażane w orzeczeniach wydanych po dniu 31 sierpnia 1998 r., w których wskazywano na potrzebę podtrzymania nadanego uchwałą SN z 1975 r. rozumienia „gwałtu na osobie” jako kwalifikowanej formy „przemocy”. Wypowiadano je bez zweryfikowania rezultatów zastosowanej tam wykładni systemowej i bez rozważenia skutków zmiany treści

odnośnych przepisów w Kodeksie karnym z 1997 r. i w Kodeksie wykroczeń.

Przy dokonywaniu wykładni w obecnym stanie prawnym nie występuje już potrzeba rozgraniczenia strony przedmiotowej dwóch różnych typów przestępstw normujących odpowiedzialność karną za kradzież dokonaną przy zastosowaniu przemocy wobec osoby. Interpretacja przepisów powinna teraz przebiegać zgodnie z ogólnymi zasadami, a więc z pierwszeństwem dla wykładni językowej i z zastosowaniem wykładni subsydiarnych, jako metod wspomagających. Wymogi te spełniła wykładnia dokonana w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r.

W ocenie Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym wniosek Prokuratora Generalnego, zasadne jest stwierdzenie wyrażone w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 czerwca 2008 r., że na gruncie wykładni językowej nie ma podstaw do przyjęcia, iż „gwałt na osobie” jest szczególną, kwalifikowaną stopniem intensywności, formą przemocy wobec osoby. Przedstawiona tam argumentacja jest trafna. Nie potwierdzają owej specyfiki „gwałtu na osobie”, nadanej w uchwale SN z 1975 r., słowniki języka polskiego, odwołujące się do źródłosłowa „przemocy” i „gwałtu” oraz prezentujące użycie tych słów w różnych kontekstach. Przy rozważaniu niniejszego zagadnienia istotny jest jeden tylko kontekst użycia określeń „gwałtu” i „przemocy” – jako działania sprawcy skierowanego bezpośrednio przeciwko osobie, realizującego zamiar zaboru rzeczy. Podążając tym kierunkiem poszukiwań, w przeglądzie słownikowych znaczeń obu pojęć można odnotować, że „przemoc” oznacza wykorzystywanie fizycznej przewagi do czynów bezprawnych dokonywanych na kimś (E. Sobol red.: Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2002), przewagę fizyczną wykorzystywaną w celu wymuszenia czegoś na kimś (S. Dubisz red.: Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003), brutalne działanie, w którym ktoś stosuje siłę, by narzucić komuś swoją wolę lub wymusić coś na kimś (M. Bańko

red.: Inny słownik języka polskiego PWN, Warszawa 2000). Te same w kolejności słowniki objaśniają, w przytoczonym kontekście określenie „gwałt”, jako a) przemoc dokonaną przy użyciu siły fizycznej, b) przemoc, bezprawie dokonane przy użyciu siły fizycznej, c) robienie coś innej osobie siłą, wbrew jej woli. Jak widać, istota działania wobec innej osoby przemocą lub gwałtem jest taka sama, a sprowadza się do narzucenia i wykorzystania przewagi siły fizycznej nad tą osobą. Żadne względy semantyczne nie uzasadniają konkluzji, że gwałt stanowi tak nasiloną formę przemocy, iż stwarza ona zagrożenie co najmniej dla zdrowia ofiary i pozbawia ją możliwości oraz woli stawienia oporu. Przypisanie tej właściwości „gwałtowi na osobie” było w uchwale SN z 1975 r. rezultatem wykładni kreatywnej, ukierunkowanej na służące przejrzystości ówczesnego systemu prawa karnego rozdzielenie odpowiedzialności za kradzież dokonaną przy użyciu przemocy, na dwa typy przestępstw, z którymi ta forma oddziaływania sprawcy na osobę była związana, określone w art. 208 i 210 § 1 k.k. z 1969 r. Dodano tam funkcjonującemu w języku ogólnym określeniu „gwałt na osobie”, takiej treści specjalnej, by w znamionach przestępstwa opisanego w art. 210 § 1 k.k. z 1969 r., nabrało ono pożądanego znaczenia prawnego, pozwalającego na wyłączenie z zakresu normowania objętego tym przepisem kradzieży dokonanych przemocą o mniejszym nasileniu i kwalifikowanie ich z art. 208 k.k. z 1969 r. Wykładnia językowa, której zabrakło w uchwale SN z 1975 r., a którą przeprowadzono w uchwale z dnia 30 czerwca 2008 r., nie dostarczyła wystarczających przesłanek do rozpoznania w określeniu „gwałt na osobie” treści indywidualizującej działanie sprawcy, jako szczególnie nasilonej, groźnej dla zdrowia i życia ofiary, formy przemocy.

Pozostając nadal przy znaczeniach słownikowych, można z praktyki orzeczniczej wskazać na liczne przykłady żywiołowego i nieustępliwego atakowania ofiary przez sprawcę zmierzającego do zaboru rzeczy, które to działanie w języku ogólnym w pełni zasługiwałoby na nazwanie gwałtem na

osobie, ale jako sprowadzające się tylko do ponawiania naruszenia nietykalności cielesnej, wcale nie stwarzało realnego zagrożenia dla zdrowia atakowanej osoby. Są też w orzecznictwie przykłady atakowania przez sprawcę w celu rabunkowym w sposób ewidentnie zagrażający zdrowiu ofiary, co jednak nie odbierało jej woli i możliwości stawienia skutecznego oporu, a więc nie osiągnęło stanu, który w myśl uchwały SN z 1975 r. stanowi konieczny komponent pojęcia „gwałtu na osobie”. Nie ma więc podstaw do uogólnienia, że działanie sprawcy, które odpowiada językowemu rozumieniu „gwałtu na osobie”, niesie z sobą zagrożenie co najmniej dla zdrowia osoby i pozbawia ją woli oporu. Tak groźne dla ofiary działanie przy zaborze rzeczy spotyka się co prawda często, ale nie może to uzasadniać wniosku, że mniej niebezpieczne formy przemocy nie mieszczą się w językowym znaczeniu określenia „gwałt na osobie”.

Wykładnia językowa nie potwierdziła zatem wniosku, że w „gwałcie na osobie” zawiera się *differentia specifica* „przemocy wobec osoby”, ani też tego, że znaczenie obu określeń jest różne. Można natomiast zgodzić się, że sformułowanie „gwałt na osobie” mieści w sobie pewną dozę emfazy, bardziej podkreśla dynamikę i bezpośredniość ataku na ofiarę. Jednak takie stylistyczne zabarwienie określenia „gwałt” nie odbiera określeniu „przemoc” tych samych rzeczywistych cech działania sprawcy, jednakowo zbiegających się w samej istocie przemocy, jako stosowania siły fizycznej. Oba określenia oznaczają tylko to, że sprawca wykorzystuje siłę fizyczną stosowaną bezpośrednio do osoby w celu realizacji swojego zamiaru. Dlatego też, jako nietrafny jawi się argument, odwołujący się do zakazu wykładni synonimicznej w odniesieniu do pojęć „przemoc wobec osoby” i „gwałt na osobie”. Ich treść językowa, charakteryzująca istotę zachowania, jest taka sama.

Jak już stwierdzono, po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 r. i równoczesnej zmianie treści art. 130 § 2 k.w. (1 września 1998 r.), zasad-

ność też uchwały SN z 1975 r. należało zweryfikować nie tylko przez podjęcie wykładni językowej, ale także przez ponowienie wykładni systemowej. Podstawową regułą wykładni systemowej jest to, by przy respektowaniu językowej treści przepisów, interpretować je w sposób zmierzający do zachowania spójności systemu, nie tylko w ramach regulacji określonej instytucji prawnej i gałęzi prawa, w której ona funkcjonuje, ale także w relacji do całego hierarchicznie zbudowanego porządku prawnego, określonego także wzorcami konstytucyjnymi. Jest bowiem niekwestionowanym założeniem prawodawcy, że cały system prawny traktuje jako zharmonizowany w aspekcie pionowym i poziomym (M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki., Warszawa 2002 r., s. 282-283).

Podjmując w aktualnym stanie prawnym wykładnię systemową pojęcia „gwałt na osobie”, funkcjonującego już tylko w art. 130 § 3 k.w., trzeba raz jeszcze wrócić do unormowań ustawy z 1966 r. Wynikało z nich, że ustawodawca nie przekazał do kategorii wykroczeń kradzieży (niezależnie od wartości ich przedmiotu) popełnionych w sposób, który sam w sobie stanowił zachowanie zabronione przez prawo karne (naruszenie nietykalności cielesnej, zmuszanie do określonego zachowania, groźba karalna, zniszczenie lub uszkodzenie mienia). Kryterium zakwalifikowania kradzieży jako przestępstwa bądź wykroczenia, ze względu na sposób popełnienia, nie rodziło problemów interpretacyjnych ani rozbieżności w orzecznictwie, także po wprowadzeniu w Kodeksie karnym z 1969 r. typu kradzieży szczególnie zuchwałej (uchwała SN z 1975 r. precyzowała tylko kryterium różnicujące znamiona przestępstw z art. 208 i art. 210 § 1 k.k. z 1969 r.). Dopiero pozostawienie po dniu 31 sierpnia 1998 r. w niezmienionej redakcji art. 130 § 3 k.w., przy wprowadzeniu w Kodeksie karnym z 1997 r. do strony przedmiotowej przestępstwa rozboju znamienia „używając przemocy wobec osoby” nasunęło pytanie, czy opis zachowania sprawcy zamieszczony w art. 130 § 3 k.w. obejmuje każdą formę przemocy, czy też taką tyl-

ko, jaką nadano pojęciu „gwałtu na osobie” w uchwale SN z 1975 r. Poszukując obecnie odpowiedzi na gruncie wykładni systemowej, należało rozważyć, czy są podstawy do przyjęcia, że racjonalny ustawodawca, zmieniając w nowym kodeksie karnym opis strony przedmiotowej przestępstwa rozboju i zachowując treść art. 130 § 3 k.w., odstąpił od zasady, zrealizowanej w ustawie z 1966 r., a funkcjonującej również w okresie obowiązywania Kodeksu karnego z 1969 r., iż nie przekazuje się do kategorii wykroczeń kradzieży dokonanych z użyciem przemocy wobec osoby.

W przekonaniu Sądu Najwyższego, na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć przecząco i kategorycznie odrzucić kierunek wykładni systemowej, który wiódłby do uznania kradzieży dokonanej przy użyciu „słabszej” formy przemocy wobec osoby (nie osiągnącej cech „gwałtu na osobie” w rozumieniu uchwały SN z 1975 r.), za wykroczenie określone w art. 119 § 1 k.w. Odmiennemu stanowisku sprzeciwia się podstawowa zasada wykładni systemowej, tj. założenie niesprzeczności systemu prawa. (T. Olszewski: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2007 r., I KZP 39/06, PiP 2007, nr 10). W sytuacji, gdy kradzież z włamaniem (art. 279 k.k.), a więc czyn dokonany z zastosowaniem przemocy wobec rzeczy, stanowi zawsze przestępstwo, przesunięcie do kategorii wykroczeń kradzieży dokonanej przy użyciu „słabszej” formy przemocy wobec osoby (art. 280 § 1 k.k.), bądź stosowaniu jej po zaborze rzeczy w celu utrzymania się w jej posiadaniu (art. 281 k.k.), oznaczałoby w efekcie naruszenie hierarchii dóbr chronionych prawem karnym.

Dla wykazania, jak paradoksalne, zarazem niemożliwe do zaakceptowania skutki pociągałoby uznanie za wykroczenie kradzieży rzeczy o wartości nieprzekraczającej 250 zł, popełnionej przy użyciu „słabszej” formy przemocy na osobie, wystarczy uzmysłwić prawne następstwa tego, że opis sposobu dokonania zaboru nie należy do ustawowych znamion wykroczenia określonego w art. 119 § 1 k.w. Przy zakwalifikowaniu tak po-

pełnionej kradzieży jako wykroczenia, okoliczność, że sprawca stosował przemoc wobec osoby, byłaby obojętna dla materialnoprawnej charakterystyki czynu, a miałyby ewentualne znaczenie tylko przy wymiarze kary za wykroczenie. Wykładnia prowadząca do uznania, że pewne formy przemocy stosowanej przez sprawcę wobec osoby przy dokonywaniu kradzieży nie należą do istoty czynu, jeśli wartość rzeczy nie przekracza 250 zł, naruszałaby tym samym rażąco zasadę spójności systemu prawa karnego. Nie można przecież nie dostrzegać znaczenia faktu, że bezprawne użycie przemocy fizycznej wobec osoby, samo w sobie stanowi przestępstwo co najmniej naruszenia nietykalności cielesnej (art. 217 § 1 k.k.), a stosowanie jej w celu zmuszenia do określonego zachowania – ścigane z urzędu przestępstwo określone w art. 191 § 1 k.k. Jednak przy sprowadzeniu odpowiedzialności za tak dokonaną kradzież do przepisu art. 119 § 1 k.w., przemoc wobec osoby, która służyła sprawcy za środek do realizacji celu, nie znalazłaby odzwierciedlenia w prawnej kwalifikacji czynu zabronionego. W rezultacie to przestępcze zachowanie nie zostałoby sprawcy przypisane.

Co prawda, w myśl art. 10 § 1 k.w., jeżeli czyn będący wykroczeniem wyczerpuje zarazem znamiona przestępstwa, orzeka się za przestępstwo i za wykroczenie, ale przepis ten nie znalazłby tu zastosowania. Unormowana w nim odrębna odpowiedzialność za wykroczenie i za przestępstwo (tzw. idealny zbieg przepisów), zachodzi wtedy, gdy czyn wypełnia jednocześnie znamiona przestępstwa i wykroczenia, ale dotyczy to sytuacji, w której zbieg jest rzeczywisty, tj. gdy opisy ustawowe wykroczenia i przestępstwa pozostają w stosunku krzyżowania. W omawianym układzie między znamionami wykroczenia określonego w art. 119 § 1 k.w., a znamionami przestępstw określonych w art. 217 § 1 k.k. i w art. 191 § 1 k.k. nie ma relacji krzyżowania. Znamiona obu typów czynów zabronionych nie zachodzą na siebie. Nie może zatem dojść do odrębnego orzekania za przestępstwo i za wykroczenie na zasadzie art. 10 § 1 k.w. Jeśli sprawca pono-

siłby odpowiedzialność za wykroczenie, jak przyjmuje się w orzeczeniach, w których *in concreto* nie uznano przemocy stosowanej przez sprawcę za „gwałt na osobie”, to nie byłoby już możliwości orzekania za przestępstwo na tej podstawie, że zachowanie polegające na stosowaniu przez sprawcę przemocy wobec osoby nie należy do znamion art. 119 § 1 k.w. i nie zostało objęte ukaraniem za wykroczenie. Podstawą faktyczną orzekania w każdym kolejnym postępowaniu byłby bowiem ten sam czyn, który stanowił substrat rozstrzygnięcia w sprawie o wykroczenie. Jeśli postępowanie w sprawie o wykroczenie wszczęto, bądź je ukończono, to prowadzenie postępowania o przestępstwo nie byłoby dopuszczalne ze względu na zaistnienie ujemnej przesłanki procesowej określonej w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. Przepis ten dotyczy, co prawda, postępowania karnego w sprawach o przestępstwa, ale jak to przyjmuje się w orzecznictwie i w doktrynie, źródła zasady *ne bis in idem* nie można ograniczać wyłącznie do materii unormowanej w Kodeksie postępowania karnego. Znajduje ona zastosowanie we wszystkich postępowaniach, w których przewidziane jest stosowanie środków o charakterze represyjnym (A. Błachnio-Parzych: Pozorny zbieg znamion przestępstwa i wykroczenia a zasada *ne bis in idem* w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Pal. 2008, nr 9-10). Wystarczy wskazać, że niedopuszczalność kumulacji odpowiedzialności karnej z wykroczeniową i dyscyplinarną stwierdził ETPCz w orzeczeniach z dnia 8 czerwca 1976 r. w sprawach Engel i inni przeciwko Holandii i z dnia 23 października 1995 r. w sprawie Gradinger przeciwko Austrii (M. Nowicki, Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór Orzecznictwa, Warszawa 1999 r., s. 172 i 539). Jeszcze dalej idący zakaz kumulowania odpowiedzialności, bo dotyczący sankcji administracyjnej i karnej za wykroczenie skarbowe, wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 kwietnia 1998 r., K 17/97 (OTK 1998, z. 3, poz. 30).

System prawa karnego, który wyłączałby z kategorii przestępstw czyny polegające na zaborze cudzej rzeczy przy użyciu przemocy wobec osoby, nawet jeśli przemoc ta obiektywnie nie zagrażała zdrowiu, byłby obciążony niespójnością aksjologiczną. Naruszenie nietykalności i zmuszanie przemocą do określonego zachowania godzi w wolność i integralność fizyczną człowieka, a więc w dobra pozostające pod ochroną prawa karnego. Natomiast odpowiedzialność za kradzież rzeczy o wartości nieprzekraczającej 250 zł przewidziana jest w Kodeksie wykroczeń, a więc w akcie prawnym regulującym postępowanie w sprawach o czyny zabronione charakteryzujące się mniejszą niż przestępstwa szkodliwością społeczną. Przyjęcie zatem, że sprawca kradzieży takiej rzeczy, popełnionej przy użyciu wobec osoby przemocy, popełnia wykroczenie z art. 119 § 1 k.w., oznaczałoby w konsekwencji, że nie odpowiadałby on już za zachowanie przestępcze, które służyło mu za środek realizacji zaboru. Akceptowanie takich skutków pozostawienia przez ustawodawcę przepisu art. 130 § 3 k.w. w niezmienionym sformułowaniu, oznaczałoby zarazem zgodę na wykładnię tego przepisu nie tylko ignorującą wagę i hierarchię dóbr chronionych prawem karnym, ale także naruszającą paradygmat kryminalizacji bezprawnych zachowań naruszających wolność osobistą i nietykalność cielesną człowieka.

System prawa karnego, który nie chroniłby osoby przed bezprawnym naruszeniem wolności i nietykalności cielesnej wtedy, gdy takim środkiem posłużył się sprawca zaboru rzeczy mniejszej wartości, byłby niespójny wewnętrznie, a więc w aspekcie poziomym. Chroniąc własność (lub posiadanie) rzeczy o wartości nieprzekraczającej 250 zł, tamowałby, w omawianym tu układzie faktycznym, odpowiedzialność karną za stanowiące środek dokonania zaboru takiej rzeczy, naruszenie dóbr prawnych wyższego rzędu. Wewnętrzna sprzeczność systemu byłaby tym bardziej widoczna, że ustawodawca nie odstąpił przecież od wyłączenia z kategorii wykroczeń

żadnych kradzieży dokonanych z włamaniem, a więc czynów zabronionych popełnionych z użyciem przemocy do rzeczy, cechujących się niższym stopniem społecznej szkodliwości, niż kradzież popełniona z użyciem agresji wobec osoby.

Rozważając zagadnienie z punktu widzenia zasad wykładni systemowej, nie można pominąć, że w całym okresie poprzedzającym aktualny stan prawny, ukształtowany po dniu 31 sierpnia 1998 r., tzw. typy „przepoławione” nigdy nie obejmowały kradzieży dokonanych przez sprawcę w sposób, który odpowiadając znamionom ustawowym, przeistaczał czyn w kwalifikowany typ kradzieży. Tak to wynikało już z unormowania w art. 16 ustawy z 1966 r. Nie zaprzeczało tej zasadzie to, że wyłączono z zakresu przekazania także kradzież z włamaniem, mimo iż Kodeks karny z 1932 r. nie zawierał typu kradzieży kwalifikowanej tym znamieniem. Kradzież z włamaniem funkcjonowała bowiem w ówczesnym systemie prawa karnego już od 1953 r., a w dniu wejścia w życie ustawy z 1966 r. była penalizowana w ustawie z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko własności społecznej.

Nie ma żadnych przesłanek, by zakładać, że wraz z wejściem w życie Kodeksu karnego z 1997 r. ustawodawca odstąpił od tej zasady wyjściowej i zdecydował, że także w ramach typu kwalifikowanego, penalizującego kradzież dokonaną przy użyciu przemocy wobec osoby (art. 280 § 1 k.k.), należy wyodrębnić taką jego postać, która wciąż zawierając w swoim obrazie faktycznym stosowanie przemocy wobec osoby, będzie stanowić wykroczenie, a kryterium rozgraniczającym miałyby być stopień nasilenia tej przemocy przy dokonywaniu zaboru. Koncepcja takiego „przepoławienia” kradzieży popełnionej z użyciem przemocy wobec osoby prowadziłaby do tego, że sprawca zaboru rzeczy o wartości 251 zł, dokonanej przy użyciu „słabszej” formy przemocy ponosiłby odpowiedzialność karną za popełnienie rozboju, a więc przestępstwa o surowym zagrożeniu ustawowym, ale w

wypadku, gdy wartość ta wynosiłaby 249 zł, odpowiadałby tylko za wykroczenie. Konsekwencje tej „ambivalencji” zagrożenia karnego, uzależnionego prawie w każdym przypadku od „stanu posiadania” ofiary w chwili czynu, a nie od sprecyzowanego zamiaru sprawcy, zaprzeczałyby racjonalności ustawodawcy. I tu trzeba powtórzyć, że „przepełnienie” przestępstwa rozboju (odpowiednio także kradzieży rozbójniczej) raziłoby niekonsekwencją w sytuacji, gdy pozostają w klasie przestępstw wszystkie kradzieże z włamaniem, a więc czyny zabronione o mniejszym typowo ładu kryminalnym. Tak więc i z tych względów wykładnia, która sankcjonowałaby „przepełnienie” przestępstw rozboju i kradzieży rozbójniczej, naruszałaby reguły wykładni systemowej, prowadząc do zakłócenia poziomej spójności systemu prawa karnego.

Nie pozostaje w sprzeczności z tymi wnioskami to, że zwrot „gwałt na osobie” zamieszczony jest w opisie strony przedmiotowej przestępstwa określonego w art. 166 k.k. (piractwo w komunikacji wodnej lub powietrznej). W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r. wykazano, że przy konstruowaniu znamion tego przestępstwa ustawodawca zsyntetyzował treść trzech, wiążących Rzeczpospolitą Polską aktów prawa międzynarodowego: 1) Konwencji o morzu pełnym, sporządzonej w Genewie w dniu 29 kwietnia 1958 r. (Dz. U. z 1963r. Nr 33, poz. 187), 2) Konwencji o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi, sporządzonej w Hadze w dniu 16 grudnia 1970 r. (Dz. U. z 1972r. Nr 25, poz. 181 ze zm.) i 3) Konwencji w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciwko bezpieczeństwu żeglugi morskiej, sporządzonej w Rzymie w dniu 10 marca 1988 r. (Dz. U. z 1994 r. Nr 129, poz. 635). Każda z Konwencji w sposób sobie właściwy, a jednak treściowo ze sobą zbieżny, określa zachowania sprawców, które w prawie wewnętrznym Państw – stron, powinny być uznane za czyn zabroniony. Wszystkie te zachowania, ujęte w różną szatę słowną, oznaczają formy zmuszania – od zastraszania, po bezpo-

średnie stosowanie siły fizycznej wobec osób. Określając w art. 166 § 1 k.k. czynność sprawczą jako stosowanie „gwałtu na osobie”, ustawodawca objął tym sformułowaniem wszystkie formy przemocy opisane w Konwencjach różnymi słowami i w ten właśnie sposób wykonał w pełni zobowiązanie międzynarodowe Państwa, wynikające z ich ratyfikacji. Nie jest więc trafny argument, jakoby zamieszczenie w art. 166 § 1 k.k. określenia „gwałt na osobie” miało potwierdzać wyróżnienie tej postaci zachowania sprawcy jako szczególnej, kwalifikowanej stopniem natężenia przemocy wobec osoby. Przeciwnie, treść art. 166 § 1 k.k., zważywszy na syntetyczny i szeroki zasięg określenia „gwałt na osobie”, potwierdza jego równoważność znaczeniową ze sformułowaniem „przemoc wobec osoby”.

W podsumowaniu rozważań należy stwierdzić, że po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 r. i równoczesnych zmian w Kodeksie wykroczeń, treść uchwały SN z 1975 r. uległa dezaktualizacji. W obecnym stanie prawnym jej recepcja nie jest już możliwa. Odpadły powody poszukiwania kryterium rozdzielenia odpowiedzialności karnej za kradzież popełnioną przy użyciu przemocy wobec osoby, wiążącej się z typami przestępstw określonych w Kodeksie karnym z 1969 r. w art. 210 § 1 i w art. 208, a w tym właśnie celu w uchwale SN z 1975 r. nadano określeniu „gwałt na osobie” znaczenie przemocy odpowiednio nasilonej, łącząc zarazem „słabsze” jej formy ze znamionami przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej (art. 208 k.k. z 1969 r.). W przyjętej wówczas interpretacji obu omawianych pojęć nie brano pod uwagę, że ich znaczenie językowe jest takie samo.

W aktualnym stanie prawnym uchwała SN z 1975r. nie może zaważyć na rozstrzygnięciu zagadnienia przedstawionego we wniosku. Jej treść, zdeterminowana w okresie obowiązywania Kodeksu karnego z 1969 r. względami systemowymi, okazałaby się dziś swego rodzaju „pułapką”, gdyż następstwa postrzegania „gwałtu na osobie” jako kwalifikowanej formy „przemocy wobec osoby”, prowadziłyby do zaburzenia spójności sys-

temu prawa karnego. Skutkiem byłaby niedopuszczalna aksjologicznie redukcja odpowiedzialności karnej sprawcy kradzieży popełnionej przy użyciu przemocy nie stwarzającej zagrożenia dla zdrowia i życia ofiary. Sprawca ponosiłby odpowiedzialność za czyn znamiennej zaborem rzeczy małej wartości (wykroczenie), a nie za zabór popełniony z użyciem przemocy wobec osoby. To ostatnie znamię, stanowiące o przestępności zachowania, bardziej miarodajnie niż mała wartość rzeczy, obrazuje rzeczywisty ładunek kryminalny czynu i zważywszy na unormowania w Kodeksie karnym, nakazuje postrzegać go jako przestępstwo ścigane z urzędu.

Ostatecznie zatem, po rozważeniu przedstawionego zagadnienia Sąd Najwyższy przyjął, że rezultaty wykładni językowej pojęć „przemoc wobec osoby” i „gwałt na osobie” nie potwierdzają, że zawarte jest w nich zróżnicowanie istoty sposobu działania sprawcy, a w szczególności, że odmiennie charakteryzują one zagrożenie osoby pokrzywdzonej. Wobec semantycznej równoważności obu określeń, wykładnia przeprowadzona przy założeniu spójności systemu prawa karnego wyklucza, by z pojęcia „przemocy wobec osoby” można było wyłączyć pewne formy „słabsze”, według kryterium wskazanego w uchwale SN z 1975 r., i łagodzić konsekwencje prawne kradzieży popełnionej przy ich użyciu, do odpowiedzialności za wykroczenie.

Za tożsamym znaczeniem w obecnym stanie prawnym „gwałtu na osobie” w rozumieniu art. 130 § 3 k.w. i „przemocy wobec osoby” w rozumieniu art. 280 § 1 k.k., opowiada się doktryna i piśmiennictwo prawnicze (M. Dąbrowska – Kardas i P. Kardas w A. Zoll red.: Kodeks karny. Część szczególna, Komentarz, t. III. Kraków 2008, s. 114-115; A. Marek: Prawo wykroczeń, Warszawa 2002, s. 136, tenże: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2004, s. 572; B. Michalski w: A. Wąsek red.: Kodeks karny. Część szczególna, t. II, Komentarz do art. 222- 316, Warszawa 2006, s. 871; J. Kasprzycki: Czy rozbój to także przestępstwo przeciwko życiu i

zdrowiu?, CzPKiNP., 2003, nr 2; J. Wawrowski: Przeszpstwa z użyciem przemocy, PS 2007, Nr 6; T. Olszewski: *op. cit.*).

Z wszystkich tych względów Sąd Najwyższy, w odpowiedzi na pytanie sformułowane we wniosku Prokuratora Generalnego uchwalił, że znaczenie normatywne określeń „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 k.k. oraz „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 § 3 k.w. jest tożsame.

Doniosłość podjętej uchwały dla praktyki orzeczniczej uzasadnia nadanie jej mocy zasady prawnej na podstawie art. 61 § 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym.